ROGATA BAJECZKA

JEST POŚRÓD BAJEK BAJKA ROGATA,
KTÓRA GDY MOŻE TO FIGLE PŁATA.
STĄD W BIBLIOTEKACH NA CAŁYM ŚWIECIE
NA ZWYKŁYCH PÓŁKACH JEJ NIE ZNAJDZIECIE.

PAN BIBLIOTEKARZ SKRZĘTNIE JĄ CHOWA
NIEPILNOWANA UCIEC GOTOWA.
JEST W BIBLIOTECE DZIWADEŁ SALA
RZADKO KTOŚ WCHODZI TU, BO JEST Z DALA.

TUŻ POD REGAŁEM, W CIEMNYM KĄCIKU
LEŻY RUPIECI RÓŻNYCH BEZ LIKU,
STARY ABAŻUR, PIÓRA, NACZYNIA
I ZAMYKANA PIRACKA SKRZYNIA.

KUFER MA CZTERY WIELKIE OKOWY
I JEDEN ZAMEK ZUPEŁNIE NOWY.
GDY OBOK NIEGO STANIESZ PRZYPADKIEM
SŁYSZYSZ SZEPTANE PROŚBY UKRADKIEM.

I TAKIM RZEWNYM, BŁAGALNYM TONEM
- LEPIEJ UCIEKAJ W PRZECIWNĄ STRONĘ.
PAN BIBLIOTEKARZ TO STARSZY CZŁOWIEK
CZASEM ZAPOMNI CO WCZEŚNIEJ POWIE,

CZASEM GO BOLI GŁOWA LUB STAWY
BYWA POWOLNY ALBO NIEMRAWY.
ABY MU POMÓC KIEDYŚ Z CENTRALI
SZEFOWIE JASIA TUTAJ PRZYSŁALI.

JAŚ DO POMOCY BYŁ BARDZO SKORY
POMAGAŁ CZĘSTO JUŻ DO TEJ PORY,
LECZ O WYNIKACH POMOCY OWEJ
NIECH TYCH PRZYKŁADÓW KILKA WAM POWIE:

- ZATOPIŁ KUTER RYBACKI W PORCIE,
- TRESOWAŁ KRETÓW STADO NA KORCIE,
- ZMIENIAŁ ŻARÓWKI W TAKIEJ PRĘDKOŚCI,
ŻE TRWAŁO DŁUGO MIASTO W CIEMNOŚCI,

- WYRWAŁ OGÓRKI, ZOSTAWIŁ OSTY
- WYKRĘCIŁ ZAKRĘT W ODCINEK PROSTY
A, ŻE NAD RZEKĄ TO SIĘ ZADZIAŁO
WIELE AUT W WODZIE ZANURKOWAŁO.

I TYM SPOSOBEM JASIO – NIEZDARA
POMOC WŚRÓD KSIĄŻEK NIEŚĆ SIĘ POSTARA.
PAN BIBLIOTEKARZ POCZUŁ SIĘ GORZEJ
ALE MA JASIA - ODPOCZĄĆ MOŻE.

WIĘC POSTANOWIŁ W CZWARTEK NAD RANKIEM,
ŻE POZOSTAWI KSIĄŻECZKI Z JANKIEM,
A SAM ODWIEDZI GDZIEŚ POD SZCZECINKIEM
SWĄ NIEWDZIANĄ DAWNO KUZYNKĘ.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

SPAKOWAŁ W KRATKĘ STARĄ WALIZKĘ
POŻEGNAŁ KĄTKI DALSZE I BLISKIE
KIEDY SIĘ POCIĄG WTOCZYŁ NA STACJĘ
WYCZEKIWANE ZACZĄŁ WAKACJE.

JAŚ ZASTĘPUJE GO CAŁKIEM GŁADKO
PRZYGLĄDA KSIĄŻKOM SIĘ, ICH OKŁADKOM
SPRAWDZA, CZY KTÓREJŚ STRON NIE BRAKUJE
A JEŚLI TRZEBA COŚ REPERUJE.

NAGLE WYMYŚLIŁ NOWE ZADANIE,
WEŹMIE ZA KURZU SIĘ WYCIERANIE.
JUŻ CZTERY SALE LŚNIĄ OD CZYSTOŚCI
JESZCZE W OSTATNIEJ JAŚ NIE ZAGOŚCIŁ.

ZE SPORĄ SZMATKĄ WNET DO NIEJ WKROCZYŁ
WZROKIEM PO SZAFACH DZIWNYCH ZATOCZYŁ
I CZY TO ABY MU SIĘ ZDAWAŁO?
COŚ JAKBY Z KĄTKĄ GO PRZYZYWAŁO.

PODSZEDŁ SZYBCIUTKO.. TUŻ POD REGAŁEM
COŚ SIĘ PRZEWRACA W SKRZYNI Z ZAPAŁEM.
DRAPIE PO ŚCIANACH, W WIEKO UDERZA
NIGDY DO TCHÓRZÓW JAŚ NIE NALEŻAŁ

I KIEDY TYLKO UCICHŁY DŹWIĘKI
POBIEGŁ PO KLUCZY DWA DUŻE PĘKI.
ZNALAZŁ SZYBCIUTKO KLUCZ PASUJĄCY
ZAZGRZYTAŁ ZAMEK NIBY NIECHCĄCY..

WEWNĄTRZ TYMCZASEM CISZA NASTAŁA
BAJKA DO WYJŚCIA SIĘ GOTOWAŁA.
I NIM PORZĄDNIE UCHYLIŁ WIEKA
ROGATA KSIĄŻKA Z KUFRA UCIEKA!

RZUCIŁ SIĘ JASIO LECZ BAJKA W NOGI
CHOĆ KSIĄŻKI MAJĄ ZALEDWIE ROGI
ZANURKOWAŁA DO INNEJ SALI
JAŚ TYLKO WIDZIAŁ OKŁADKĘ Z DALI

I TYLE BYŁO POSZUKIWANIA
GDZIE BYŁA KSIĄŻKA? SZKODA PYTANIA.
ZAGINĄŁ PO NIEJ TAKŻE ŚLAD WSZELKI
OJ! BĘDZIESZ JASIU MIAŁ KŁOPOT WIELKI.

NIE PRZEJĄŁ JASIO SIĘ TYM SPECJALNIE
I BIBLIOTEKĘ ZAMKNĄŁ NORMALNIE.
ROGATA BAJKA ROGÓW DOSTAŁA
I W INNYCH BAJKACH DOKAZYWAŁA.

MIAŁ PRZEJŚĆ PUSTYNIĘ BIEDNY KAPTUREK,
KOT ZAMIAST BUTÓW OTRZYMAŁ SZNUREK
A TAK DOKŁADNIEJ CIENKI POSTRONEK
NO I KOKARDĘ NA SWÓJ OGONEK

I NA TEN WIDOK ZAPOMNIAŁ MOWY
SCHOWAŁ SIĘ MRUCZĄC W KOSZ WIKLINOWY.
ZAMIESZKAŁ RYBAK W GÓRACH SKALISTYCH

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

NIE MA TAM MORZA.. LECZ KLIMAT CZYSTY,

RYBKA TYSIĄCE ŻYCZEŃ SPEŁNIAŁA
BO INNYCH ZAJĘĆ RACZEJ NIE MIAŁA.
WRESZCIE KRÓLEWNA, KTÓREJ WRÓŻONO,
ŻE JĄ UKŁUJE OSTRE WRZECIONO,

W SEN DŁUGOLETNI TEŻ NIE ZAPADŁA
W ZAMIAN NA NOGĘ JEJ CEGŁA SPADŁA.
NA ZNANE HASŁO – KRÓLEWNA ŚNIEŻKA
RZEKŁY KRASNALE – Z NAMI NIE MIESZKA.

CHOĆ WSZYSTKICH BAJEK TU NIE WYMIENIĘ
KAŻDA ZMIENIŁA SWE ZAKOŃCZENIE.
RANKIEM PRZED DRZWIAMI KŁĘBIŁ SIĘ TŁUMEK
WPADLI PO KSIĄŻKI Z NIEWIELKIM SZUMEM

LECZ CZYTELNIKOM ZRZEDŁA WNET MINA,
BO BAJKA BAJKI NIE PRZYPOMINA.
JUŻ BIBLIOTEKĘ TEŻ OPUŚCILI.
NIE CZEKAŁ JASIO DŁUŻEJ NI CHWILI

DZWONI DO PANA BIBLIOTEKARZA,
NAWET GO WIZJA KAR NIE PRZERAŻA.
PRZYZNAŁ SIĘ PRĘDKO, ŻE ODKRYŁ WIEKO,
CHOĆ BYŁ PAN STARSZY DOSYĆ DALEKO

ZMIENIŁ NA ZIELEŃ KOLOR SWEJ TWARZY
A TEN PRZYPADEK MU SIĘ NIE ZDARZYŁ
SPAKOWAŁ TORBY I PRZED WIECZOREM
DO BIBLIOTEKI WPADŁ – W SAMĄ PORĘ.

BO GROMADZIŁY SIĘ NAD BAJKAMI
JUŻ CIEMNE CHMURY I TO STADAMI.
SAM WZIĄŁ DO RĘKI ŁUK ORAZ STRZAŁY
JASIOWI WRĘCZYŁ PODBIERAK MAŁY

- CÓŻ DROGI CHŁOPCZE – MAMY ZADANIE
ZROBIMY MAŁE DZIŚ POLOWANIE.
KSIĄŻECZKA SPRYTNIE SIĘ WCIĄŻ CHOWAŁA
W SKRZYNI OCHOTY SIEDZIEĆ NIE MIAŁA.

I UMYKAŁA TO DÓŁ, TO GÓRA
LECZ JĄ ZDRADZAŁA CIEMNA DOŚĆ CHMURA..
TO CHMURA KURZU – WSZAK W SKRZYNI TKWIŁA
I ODKURZANA WCALE NIE BYŁA.

PRZY KAŻDYM RUCHU OWEJ BAJECZKI,
LECIAŁY W GÓRĘ PYŁKÓW NITECZKI.
PO WIELU TRUDACH, ZMAGAŃ GODZINACH
ZRZEDŁA BAJECZCE ZADZIORNA MINA.

TAK JĄ UCIECZKA STRASZNIE ZMĘCZYŁA,
ŻE SAMA W KUFRZE SIĘ UŁOŻYŁA.
A NA TO CZEKAŁ PAN BIBLIOTEKARZ,
PRZYTWIERDZIŁ KŁÓDKĘ DO SKRZYNI WIEKA

I ODTĄD KLUCZYK NA SZYI NOSIŁ

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

JASIO ZA KŁOPOT BARDZO PRZEPROSIŁ
I DO PÓŁNOCY WSPÓLNIE Z ZAPAŁEM,
PONAPRAWIALI BAJECZKI CAŁE.

JEŚLI KTOŚ KUFER Z WAS KIEDYŚ SPOTKA
W KTÓRYM COŚ RZUCA SIĘ NICZYM PŁOTKA
LEPIEJ NIE STARAĆ SIĘ GO OTWIERAĆ
I KSIĄŻKI SZYBKO Z PÓŁEK ZABIERAĆ.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026